

MIŁOSIERDZIE

BOŻE

W

SAKRAMENTACH

ŚWIĘTYCH

I

KOŚCIÓŁ

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO: CH R Z E S T

*„Jeśli się kto nie odrodzi z wody i Ducha Świętego;
nie może wniknąć do królestwa Bożego ” (Jan 3, 5).*

Sakramenty święte są to widzialne znaki łaski Bożej, są to narzędzia, przez które miłosierdzie Boże spływa w Kościele na ludzi. Gdyby człowiek nie miał ciała, byłyby mu podarowane dobra duchowe bez zasłon zmysłowych. Ponieważ dusza jest złączona z ciałem, Bóg łaski swoje podaje w znakach zmysłowych, które się nazywają sakramentami. Wszystkie sakramenty jako znaki widzialne są elementami prostymi bez życia i składają się z materii i formy. Dopiero miłosierdzie Boże czyni je narzędziami łask. Mają one jeden główny cel - upodobnienie nas do Chrystusa przez udzielenie życia nadprzyrodzonego i przemienienie nas w niego.

1. Chrzest jest narodzeniem się człowieka do życia nadprzyrodzonego. W tej myśli tkwi cała istota chrztu. Przez narodzenie z rodziców człowiek jest istotą tylko przyrodzoną, dla życia nadprzyrodzonego wcale nie istniejącą, : *” Co się narodziło z ciała, ciałem jest ”* (Jan 3, 6) Ten stan nie jest tylko brakiem życia nadprzyrodzonego, lecz prawdziwym grzechem przed Bogiem, który powołał wszystkich do nadprzyrodzonego stanu. Jest to grzech pierworodny, jest to stan odrzucenia i niewoli szatańskiej. W tych warunkach zachodzi potrzeba duchowego odrodzenia, które się dokonywa w chrzcie świętym. Gładzi

on grzech pierworodny i wszystkie inne, jeżeli były przed chrztem popełnione, obala panowanie szatana i używa wyższej natury, wyposażonej we wszystkie zdolności do życia nadprzyrodzonego, którego udziela przez łaskę uświęcającą. *" Czyńcie pokutę i niechaj każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha św. "* (Dz. 2, 38).

Oprócz zgładzenia grzechów chrzest odpuszcza należne za nie kary, albowiem wciela nas w mękę i śmierć Zbawiciela i przydziela nam jego zasługi. " *Przez chrzest bowiem zostaliśmy razem z nim pogrzebani w śmierć, aby jako Chrystus zmartwychwstał przez chwałę Ojca, tak i my, byśmy w nowości życia chodzili* " (Rzym. 6, 4). Dolegliwości tego życia jak cierpienia, choroby i śmierć, nie bywają, przez chrzest usunięte, aby upodobnić chrześcijanina do Chrystusa, dać mu sposobność do zasług i zabezpieczyć bezinteresowność tego sakramentu. Dolegliwości te po chrzcie nie mają racji kary, lecz są właściwościami natury ułomnej. Gdyby chrzest znosił dolegliwości życia, wielu przyjmowałoby go nie dla zyskania łaski, lecz by byli wybawieni od cierpień tego życia.

Pismo św. nazywa chrzest "*obmyciem odrodzeni i odnowienia w Duchu Świętym* " (Tit. 3, 5), "*przyobleczeniem się w Chrystusa* " (Gal. 3, 27), "*uświęceniem i usprawiedliwieniem w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa* " (I Kor. 6, 11 >, co wszystko oznacza, że chrzest . daje łaskę sakramentalną odrodzenia. Przez ten sakrament stajemy się członkami ciała mistycznego, jakim jest Kościół, i razem z łaską, uświęcającą, otrzymujemy prawo do łask specjalnych przez całe życie, których zadaniem jest oświecenie umysłu dotyczące prawd wiary, by je coraz lepiej rozumieć, utrzymać i według nich postępować. Stąd sakrament chrztu inaczej nazywa się sakramentem wiary i przed jego przyjęciem liczne prawdy wiary są~ trudne do zrozumienia dla neofitów, jak o tym poucza doświadczenie.

Wreszcie chrzest wyciska na duszy charakter sakramentalny. O nim Ojcowie mówią, jako o znaku, *" na widok którego drżą szatani, a aniołowie otaczają posiadającego ten znak jako krewnego i należącego do rodziny Bożej "* (Cyr. Jeroz. 1. 3). Nadto porównują go do znaku wypalonego żelazem na ramieniu niewolnika, do pieczęci na wosku wyciśniętej pierścieniem, do godła żołnierskiego, do znaku obrzezania itp. Znak ten jest stały, różni się od łaski, albowiem tkwi w duszy nawet po jej utracie. Św. Bazyli nazywa chrzest pieczęcią, której żadna siła nie złamie, a św. Augustyn nazywa ją *" charakterem króla mojego, dlatego owcę, powracającą z herezji i do jedności Kościoła, należy z rany uleczyć, ale charakter chrztu św. w niej uznać "*. Toteż chrztu św. nie wolno powtarzać, albowiem Pan Jezus na, zawsze *" wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha w serce nasze "* (II Kor. 1, 22).

2. Jakże wielkie łaski miłosierdzia Bożego spływają na duszę w czasie chrztu św., przez który stajemy się członkami mistycznego ciała Chrystusowego i żywą, świątynią Ducha świętego, który zstępuje do duszy ze swymi łaskami i darami. W tym sakramencie stajemy się członkami Chrystusa Pana, bo w nim mieszka ten sam Duch, co i w nas. Duch Święty zstępuje na każde dziecko, przyjmujące chrzest, na każdą chrzcielnicę, jak niegdyś zstąpił na Zbawiciela w czasie chrztu w Jordanie. Każda dusza ochrzczone wynurza się z wody, pełna Ducha Świętego, jak Pan Jezus (Łuk. 4, 1). Dlatego najpospolitszym symbolem pierwszych chrześcijan była ryba, przedstawiająca wynurzających się z wody chrześcijan.

Żywiołem ryby jest woda, a życiodajnym żywiołem chrześcijanina jest chrzest. Dlatego Tertulian mówi : „Jesteśmy rybkami Chrystusowymi : w wodzie się rodzimy. i tylko w niej przy życiu zostać możemy " (De bapt. c. 1).

Chrzest więc jest urzeczywistnieniem nieskończonego miłosierdzia Bożego - świetlanym obłokiem łaski, z którego bezustannie rozbrzmiewa głos Ojca niebieskiego : *" Tyś jest syn mój miły, w tobie upodobałem sobie"* (Łuk. 3, 22, czystą, promienną tonią morską, z której się wynurzają, nieskończone pokolenia dusz uświęconych, aby niebo zaludnić. Dostąpienie łaski. chrztu należy uważać za największe szczęście, albowiem wówczas otrzymujemy pierwszą, łaskę poświęcającą. Jest to tak doniosłe zdarzenie w życiu człowieka, że przystałoby uderzyć w dzwony wszystkich Kościołów w chwili, gdy dziecko chrzest otrzymuje. Rodzi się bowiem obywatel niebieski nie z woli ludzi, lecz z nieskończonego miłosierdzia Bożego. Nie przychodzimy na świat jako chrześcijanie, lecz stajemy się nimi z miłosierdzia Bożego. Ono nas rodzi dobrowolnie, czyni w chrzcie św. dziećmi Bożymi i żywymi członkami Oblubienicy Chrystusowej - Kościoła.

Jeżeli zwykliśmy obchodzić uroczyście dzień swoich urodzin z rodziców, to tym bardziej trzeba obchodzić uroczyście dzień swoich urodzin z Boga. Należałoby przechowywać szatę otrzymaną, na chrzcie i świecę, podaną, wówczas przez kapłana, by one zawsze przypominały nam obowiązki chrześcijańskie. Jest to prawdziwy dzień narodzin naszych, w którym otrzymaliśmy imię w królestwie Bożym. W tym dniu czyli

w rocznicę chrztu św. należałoby przystępować do sakramentu r pokuty i Ołtarza i odnawiać przyrzeczenia, złożone w imieniu naszym przez rodziców chrzestnych w czasie chrztu św. Czym dla Chrystusa Pana był krzyż i grób, tym dla nas winien być chrzest św. Na chrzcie otrzymaliśmy życie nadprzyrodzone, należy więc w nadprzyrodzony sposób żyć, mówić i działać. To oznacza sól, którąśmy na chrzcie kosztowali, ślina kapłana, którą dotknęto naszych zmysłów powonienia i słuchu.

Wypada nie tylko, by każdy chrześcijanin obchodził uroczyscie rocznicę swojego chrztu, lecz by w jednym dniu roku kościelnego wszyscy razem wielbili Boga w miłosierdziu, jakim obdarza nas w tym sakramencie. Takim dniem jest pierwsza niedziela po Wielkanocy, zwana Przewodnią, i Białą. Jest ona oktawą uroczystego chrztu, jakiego w pierwszych wiekach chrześcijaństwa udzielano zwykle w Wielką Sobotę. Nowoochrzceni katechumeni otrzymywali białe szaty na znak niewinności duszy, odzyskanej w tym sakramencie, i chodzili w nich przez cały przyjmowali w następną, niedzielę; kiedy odprowadzono ich uroczyscie do kościoła. Stąd pochodzi nazwa tej niedzieli - Biała i Przewodnia, której liturgia przypomina łaski miłosierdzia Bożego, spływające na nas w sakramencie chrztu.

* * *

Chrzest św. był dla mnie pocałunkiem, przez który Bóg przyjął mnie za przybrane dziecko swoje i wcielił do Kościoła - do królestwa swojego. Odtąd mam prawo nazywać Boga Ojcem, a Kościół matką, moją, ale zarazem mam obowiązek nosić przykazania jego w sercu swoim i

stosować się do nich jak najwierniej. Kocham ponad wszystko Boga - Ojca mego najmiłosierniejszego, który bez żadnych z mojej strony zasług podniósł mnie z miłosierdzia swego do tak wielkiej godności. Kocham również Kościół -Matkę moją, która, tak troskliwie czuwała i czuwa, bym nie odpadł od dziedzictwa, do którego przez chrzest św. nabrałem prawa. Kocham przede wszystkim Ciebie, Jezu, któryś założył Kościół i przez Ducha swego ożywił Go i w chrzcie świętym oczyścił duszę moją, od grzechu pierworodnego.

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO SAKRAMENT POKUTY

*" Wezmijcie Ducha Świętego, którym odpuszcicie grzechy,
są im odpuszczone " (J. 20 22-23)*

Św. Hieronim porównuje chrzest do okrętu, na który trzeba wsiąść, by się dostać z ziemi do nieba. Ale co zrobić, gdy ten okręt po drodze się rozbije, gdy człowiek po chrzcie dopuści się grzechu śmiertelnego i stanie się znowu nieprzyjacielem Boga, a sługą, szatana? Bóg w nieskończonym miłosierdziu swoim przewidział odpowiedni środek dla takich rozbitków, ustanawiając sakrament pokuty, nazwany przez tegoż doktora " deską ratunkową, " jakiej biedny rozbitek winien się chwycić oburącz po rozbiciu się okrętu niewinności. Jest to sakrament miłosierdzia Bożego, nazwany inaczej " znojnym chrztem ".

1. Sakrament pokuty został ustanowiony w formie sądu, w którym sam winowajca winien siebie oskarżać przed Sędzią - Bógiem. Boga zastępuje tu kapłan. Wyznanie grzechów winno płynąć z serca, przejętego żalem, przynajmniej dostatecznym czyli mniej doskonałym, z pobudek obawy nieba i kary za grzechy. A więc spowiedź nie jest tylko prostym opowiadaniem, ale samooskarżeniem z poczuciem swojej winy wobec Boga. Razem z żalnym wyznaniem winno być mocne postanowienie poprawy i zadośćuczynienia czyli usunięcia przyczyny grzechu, naprawienie skutków jego oraz użycia środków zaradczych przeciw grzechowi na przyszłość. "

Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd zdał na Syna, aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca" (Jan 5, 22). Obecnie Chrystus jest Sędzią miłosiernym, w dniu zaś ostatecznym będzie Sędzią sprawiedliwym. Otóż Ojciec pragnie, byśmy chwałę oddali Synowi w sakramencie pokuty, albo w razie niemożliwości przystąpienia do spowiedzi natychmiast, przynajmniej mieli zamiar wyspowiadać się, wzbudzając żal doskonały. Nie ma takiego grzechu, którego by Bóg w ten sposób nie przebaczył.

Sakrament ten ma w sobie nieograniczoną moc przebaczenia, ale skutki jego zależą, od warunków, jakimi są: rachunek sumienia, żal, mocne postanowienie poprawy, spowiedź i zadośćuczynienie. W tym sakramencie nienawiść grzechu, jaką odczuł Pan Jezus w czasie konania w Ogrójcu i na krzyżu, przechodzi do duszy naszej, by dokonać w niej zniszczenia grzechu. Skrucha doskonała z natury zadaje śmierć grzechowi, albowiem w chwili żalu sam Zbawiciel obmywa dusze nasze w Boskiej krwi swojej, lecz w sakramencie pokuty zasługi Pana Jezusa wynoszą ją, nieskończenie i nadaje jej wysoką skuteczność. Choćbyśmy tedy wyznawali same tylko grzechy powszednie, zawsze krew Chrystusa spływa obficie na dusze nasze, by je ożywić, wzmocnić przeciw pokusom, dodać im męstwa do walki z grzechem oraz wyniszczyć w nich korzenie i skutki grzechu. Dusza znajduje w tym sakramencie szczególną, łaskę sakramentalną, jakiej nie dają, inne sakramenty, by skutecznie opierać się pokusom.

W Starym Testamencie do odpuszczenia grzechu konieczna była skrucha doskonała - z miłości ku Bogu. Taka

jednak skrucha jest rzeczą bardzo trudną dla grzeszników, odwróconych od Boga i zaplątanych w przywiązanie do grzechu. Nawet sprawiedliwi, obdarzeni cnotą pokuty, mają trudność w wywołaniu takiego żalu i nigdy nie są pewni absolutnie, że go mają. Stąd ludzie mogli się bardzo obawiać o skuteczność swojej pokuty, chyba że wyjątkowo sam Bóg objawiłby komu o przebaczeniu, jak to uczynił Dawidowi przez Proroka Natana. Otóż w Nowym Testamencie Bóg nie wymaga skruchy doskonałej, lecz tylko dostatecznej czyli wystarczającej, która byłaby nadprzyrodzona i powszechna czyli obejmowałaby wszystkie grzechy śmiertelne. Stąd spowiadający się, świadomi szczerości swojej skruchy, mogą ufać i mieć moralną pewność, że grzechy ich zostają odpuszczone, gdy kapłan w imieniu Boga wypowiada nad nimi słowa rozgrzeszenia.

W Starym Testamencie za odpuszczone grzechy kara doczesna była bardzo surowa. Jonasz za nieposłuszeństwo przez trzy dni pozostawał w rybie, inny Prorok za to sarno zostaje rozszarpany przez lwa, a za próżność Dawida państwo jego nawiedza straszna zaraza i dziesiątkuje ludność. W Nowym Testamencie kary wieczne są darowane przy sakramentalnym rozgrzeszeniu, a doczesne - częściowo przez rozgrzeszenie i odprawienie stosunkowo małej naznaczonej przez kapłana pokuty, a w pozostałej części, jeszcze na tym świecie, przez odpusty lub inne praktyki pobożne spełnione w duchu pokuty. W Starym Testamencie Bóg udzielał łaski zależnie od nateżenia aktów samego pokutującego (ex opere operantis), a w Nowym Testamencie łaska spływa obficie z zasług Chrystusa Pana

(ex opere operato), który daje jeszcze osobną łaskę sakramentalną, - jak się rzekło - zabezpieczającą, przed ponownymi upadkami w grzechy wyznane, bylebyśmy tylko nie stawiali przeszkód tej łasce.

2. Sakrament pokuty obok sakramentu chrztu jest dziełem, w którym jak najbardziej ujawnia się nieskończone miłosierdzie Boże po wszystkie czasy aż do końca świata. Jest to aplikacja zasług Pana Jezusa do poszczególnych dusz grzesznych, - jest to urzeczywistnienie odkupienia i usprawiedliwienia dusz poszczególnych. " *Przepaść przepaści przyzywa wśród głosu upustów twoich* " (Ps. 41, 8), mówi Psalmista, wyrażając tę myśl, że przepaść nędzy naszej i win przyzywa przepaść czyli nieskończoność miłosierdzia Bożego - w sakramencie pokuty, który gładzi wszystkie grzechy po chrzcie popełnione, odpuszcza kary wieczne, częściowo doczesne, wlewa albo powiększa łaskę uświęcającą oraz daje specjalną łaskę sakramentalną, jako prawo do łaski uczynkowej w przyszłości, w celu uzdrowienia duszy z ran i pozostałości grzechowych oraz zwalczania pokus i uniknięcia nowych upadków.

Gdy chorujemy fizycznie, leczymy się nieraz przez czas dłuższy z nakładem kosztów wielkich, poddajemy się bolesnym operacjom, uciążliwej diecie, przyjmujemy gorzkie lekarstwa i udajemy się do kosztownych uzdrowisk. Na uzdrowienie zaś duszy Pan Jezus ustanowił sakrament pokuty, przez który w tak łatwy sposób grzesznik odzyskuje zdrowie ducha a nawet dawne zasługi. Jest to rzeczywiście sakrament miłosierdzia

Bożego, w którym człowiek przekształca się, na nowo stwarza i odradza wewnętrznie, staje się z grzesznika dzieckiem Bożym i nową, zupełnie odmienną, istotą.. Jest to urzeczywistnienie zapowiedzi Pana Jezusa, że " *kto wierzy we mnie . . . większych rzeczy (niż ja czynię) dokona* " (Jan 14, 12). Łatwiej bowiem, mówi św. Augustyn, stworzyć najdoskonalszego ducha niż grzesznika, który jest niżej nicości, usprawiedliwić i uczynić z niego świętego.

Ileż to załamanych dusz beznadziejnych grzeszników Pan Jezus podniósł w tym sakramencie, kojąc ich niespokojne sumienie ! Ile rodzin, ile parafii znalazło w nim spokój i zgodę ! Tyleż społeczeństw, państw i narodów odrodziło się w nim wewnętrznie i wyszło z barbarzyństwa na drogę jedynej i prawdziwej kultury, kultury ducha i prawdziwego postępu ! Jest to wielki bezcenny skarb, zostawiony nam przez Pana Jezusa, skarb prawdziwie błogosławiony, z którego każdy człowiek dobrej woli może czerpać i korzystać tylekroć, ilekroć tylko zechce. Jest to ustawiczne rozdawnictwo zasług męki i śmierci Zbawiciela naszego, - jest to balsam na rany duchowe jego wyznawców.

Świadomość popełnionej winy i wyrzuty sumienia towarzyszące tej świadomości są dla człowieka największym nieszczęściem, od którego nic i nikt na świecie uwolnić go nie potrafi. Grzeszne sumienie woła : Jest Bóg, a ja Go obraziłem ! Moja wola zbuntowała się przeciwko Jego woli! **W** tym stanie człowiek nie znajdzie spokoju. Nie pomogą, tu rozrywki, ani dalekie podróże, ani nauka, ani sztuka, ani żadna potęga na świecie! Grzechy odpuścić może tylko jeden Bóg. Serce nasze czuje to instynktownie. Kto zaś inną. drogą, pragnie uwolnić się od

grzechu, łudzi tylko samego siebie. - " *Odpuszczają ci się grzechy* " (Łuk. 7, 48) , rzekł Pan Jezus do Magdaleny. " *Człowiecze, odpuszczają ci się grzechy twoje* " Łk 5, 20), mówi do paralytyka skruszonego, a w tych słowach odzywa się łaskawe i hojne miłosierdzie Boże.

Władzę odpuszczania grzechów, jaki tylko On sam posiadał, przekazał Zbawiciel Apostołom i ich następcom - biskupom i kapłanom, aby grzesznicy po wszystkie czasy mogli powiedzieć : " Bóg mi przebaczył " ! . Wieczorem w dniu Zmartwychwstania ukazał się Pan Jezus Apostołom w wieczerniku, tchnął na nich i powiedział : " *Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane* " (Jan 20, 22-23). Kapłan katolicki posiada więc władzę odpuszczania i zatrzymania grzechów stosownie do tego, jak się przedstawia wyznanie grzechów. Ponieważ w dniu Zmartwychwstania cała uwaga Kościoła zwrócona jest na uczczenie tej tajemnicy, więc ewangelię o tym zdarzeniu czyta Kościół dopiero w niedzielę Przewodnią czyli Białą, która z tego tytułu jest również najodpowiedniejszym dniem na uwielbienie Boga w miłosierdziu Jego, jakie otrzymujemy w sakramencie pokuty.

* * *

Z żalem i ufnością, będę się zbliżał do trybunału pokuty. Będę unikał na spowiedzi szablonu i drobiazgowości, a spowiadał się głównie z przedmiotu szczegółowego rachunku sumienia, oskarżając siebie z przyczyn i skutków niewierności, dodając zawsze jakiś grzech z dawnego życia dla wzbudzenia szczerzego żalu.

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO: SAKRAMENT BIERZMOWANIA

*" Chwalcie Pana wszystkie narody,
bo utwierdzone jest nad nami Miłosierdzie jego "*
(Ps. 116,1).

Psalmista przepowiada, że Bóg nie tylko da miłosierdzie swe ludziom, ale nadto utwierdzi je nad nami. Tego dokonał Duch Święty, zstępując na Apostołów w dniu Zielonych świątek w postaci języków ognistych i utwierdzając ich w wierze i doskonałościach. Dokonywa on tego utwierdzenia nad wszystkimi chrześcijanami, którzy po przyjęciu chrztu świętego, względnie sakramentu pokuty, przystępują do Sakramentu Bierzmowania. Prawdziwie i rzeczywiście zstępuje na nich Duch Święty, pasuje na swoich rycerzy, wlewa hart potrzebny do mężnego wyznawania wiary świętej i przewyciężenia rozmaitych trudności oraz pobudza do intensywniejszej pracy nad zbawieniem swojej duszy.

1. Wyraz *bierzmowanie* pochodzi od staropolskiego wyrazu " bierzmo ", co oznacza główną, belkę, na której utrzymują się inne belki i wiązanie dachowe. Belka ta inaczej nazywa się tramem. Zastosowano ten wyraz do nazwy sakramentu, w którym ochrzczony przez włożenie rąk, namaszczenie czoła krzyżmem i słowa biskupa otrzymuje umocnienie Ducha Świętego do mężnego wyznawania wiary i życia według jej zasad. Chrystus Pan po Zmartwychwstaniu

obiecał Apostołom zesłać Ducha Świętego, który zstąpił na nich w dniu Zielonych Świątek. Obietnica ta dotyczyła wszystkich chrześcijan : (Apostołowie) *wkładali na nich ręce i (oni) otrzymywali Ducha Świętego* " (Dz. 8, 17).

Sakrament ten różny jest od chrztu, albowiem udzielają go tylko Apostołowie poza tym wierni otrzymują, w nim inne łaski niż na chrzcie świętym. Zupełne odrodzenie duszy następowało według pojęcia najdawniejszych Ojców dopiero przez udzielenie obydwu sakramentów. Ryt bierzmowania polegał od najdawniejszych czasów na włożeniu rąk i namaszczeniu olejem świętym - krzyżmem, będącym mieszaniną, oliwy i balsamu. Jak oliwa wnika w namaszczone członki i wzmacnia je, tak łaska bierzmowania wnika w głąb duszy i usposabia jej władze do nadprzyrodzonego działania, zwłaszcza do mężnego wyznawania wiary. Jak oliwa daje ciału połysk, tak łaska bierzmowania nadaje duszy blask i oświeca ją. Jak woń balsamu rozchodzi się dokoła, tak czyny bierzmowanego winny wywierać dokoła zbawienne skutki. Balsam również goi rany ciała, a łaska bierzmowania goi rany duszy. Kładzenie rąk oznacza, że Bóg bierze w posiadanie chrześcijanina, zapewniając mu swą opiekę, udzielenie sił i wzmocnienie. W lekkim policzku otrzymuje chrześcijanin duchowe pasowanie na rycerza i upomnienie, że ma być gotów do znoszenia prześladowań. Przygotować chrześcijanina do boju jest zadaniem przybranych rodziców, którzy mają być mistrzami i przodownikami bierzmowanego.

Sakrament bierzmowania pomnaża łaskę uświęcającą, i daje prawo do łask uczynkowych,

wzmacniających ochrzczonego do mężnego wyznawania wiary Chrystusowej i bronienia jej. Dlatego święty Piotr zapewnia wszystkich, którzy się ochrzczą, iż otrzymają Ducha Świętego (Dz. 2, 38) do wyznawania i głoszenia wiary, według słów Chrystusa Pana : " *Otrzymacie moc Ducha Świętego... i będziecie mi świadkami... aż po krańce ziemi* " (Dz. 1, 8). Wreszcie sakrament ten wyciska na duszy niezatarty charakter czyli pewni duchową władzę do spełniania pewnych świętych czynności. W bierzmowaniu chrześcijanin otrzymuje władzę do walki duchowej przeciw nieprzyjaciołom wiary.

Na chrzcie świętym człowiek otrzymuje życie duchowe i rodzi się na nowo z Boga, lecz rodzi się przede wszystkim dla siebie, - staje się dziećciem Boga i członkiem mistycznego ciała Chrystusowego, by walczyć głównie za siebie. W sakramencie bierzmowania chrześcijanin zastaje zaciągnięty do służby publicznej, staje się powołany do walki nie tylko wobec wewnętrznych wrogów zbawienia, lecz i wobec zewnętrznych prześladowców swego Kościoła. W tym celu otrzymuje na duszy nową, niezmazalną, pieczęć i znamię, różne od tego, jakie otrzymał na chrzcie św. - zapisuje się już nie tylko jako poddany Chrystusa i Kościoła, lecz nadto jako żołnierz i bojownik, - nie tylko jako obywatel królestwa Bożego, ale nadto jako jego szermierz i obrońca. W tym celu chrześcijanin otrzymuje w tym sakramencie specjalną, broń i zbroję duchową, jako prawdziwy rycerz Chrystusa.

2. Sakrament bierzmowania utwierdza miłosierdzie Boże nad ochrzczonego, jak wskazuje na to łacińska nazwa tego sakramentu "confirmatio", co znaczy utwierdzenie : jest

ono w życiu duchowym tym, czym dojrzałość w życiu fizycznym. Ta dojrzałość duchowa ujawnia się w posiadaniu siły wystarczającej do spełniania wszystkich odpowiednich czynności duchowych. Przyjmując ten sakrament chrześcijanin bierze rozbrat z wiekiem dziecięcym i może w życiu wewnętrznym powtórzyć z Apostołem : *" Gdy byłem dziecieniem, mówiłem jako dziecko, myślałem jako dziecko. Lecz gdy stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce "* (I Kor. 13,11)

Ta dojrzałość duchowa przejawia się uderzająco w życiorysach świętych dziewic. św. Łucja np. odpowiada wielkorządcy, że nie lęka się jego grózb i mąk najstraszniejszych, albowiem Bóg miłosierny jej nie opuści. I rzeczywiście żadna siła ludzka nie zdołała jej z miejsca ruszyć tak, że musiano na miejscu wobec trybunału dokonać ścięcia. Znamię chrztu daje nam możliwość wyznawania wiary przez przyjmowanie innych sakramentów, a znamię bierzmowania uzdalnia chrześcijanina do wyznawania i bronięcia wiary stosownie do urzędu i stanu, wobec nieprzyjaciół i prześladowców Kościoła. Jakże nieskończenie miłosierny jest Bóg, że przez bierzmowanie czyni nas dojrzałymi i obdarza szczególnymi łaskami, które nie tylko znamionują, pełnią duchowego rozrostu, lecz faktycznie ten rozrost w nas sprawują.

Jeżeli siebie samych lub braci naszych mamy przygotowywać do przyjęcia tak ważnego sakramentu, mamy to czynić z jak największą starannością., bo od tego zależy skuteczność tego sakramentu, który - jak i chrzest -

jest niepowtarzalny. Jest to naprawdę dzień Zielonych świątek, dzień szczególniejszego miłosierdzia Bożego dla poszczególniej duszy, który spełnia się tylko raz w życiu. Apostołowie dają nam piękny przykład, przygotowując się do tego dnia przez dziesięć dni w wieczerniku w wielkim skupieniu. Ci, co już przyjęli ten sakrament, winni pamiętać, by łaski jego w życiu swoim należycie zużytkować. Bierzmowanie uczyniło z nas żołnierzy i dało nam możliwość życia i działania nie tylko dla nas samych, lecz i dla dobra ogólnego Kościoła oraz dla pomnożenia królestwa Bożego.

Jaką broń daje nam bierzmowanie ? Według świętego Pawła, chrześcijanin uzbraja się w sposób następujący : przepasany jest prawdą, obleczonej w pancerz sprawiedliwości, zasłonięty tarczą wiary z przyłbicą zbawienia, nogi ma obute w gotowość ewangelii pokoju, a do ręki bierze miecz ducha (Ef. 6, 14 - 17). Jest to broń, którą nam daje bierzmowanie do walki duchowej. Są to dary i cnoty cierpliwości, wytrwałości, nieustraszoneści, męstwa i męczeństwa, które z milionów słabych ludzi uczyniły chwalebnych świadków wiary chrześcijańskiej, a Kościół okryły sławą, nieśmiertelną. To jest prawdziwe utwierdzenie miłosierdzia Bożego w Kościele i pojedynczych duszach.

* * *

Odwagi! Jezus miłosierny jest z nami, a przez sakrament bierzmowania wlewa do duszy naszej moc, z jaką Kościół walczył przez tyle wieków, odpierając ataki wrogów. Ufność w miłosierdzie Boże jest już

zwycięstwem, które krzepi walczące szeregi chrześcijan, a zarazem jest dowodem wdzięczności za utwierdzenie nad nami miłosierdzia Bożego w sakramencie bierzmowania. Jezu, ufam Tobie !

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO: SAKRAMENT OŁTARZA.

*" Kto pożywa ciało moje i pije moją krew,
ma żywot w i e c z n y " (Jan 6, 55).*

Jeżeli wszystkie sakramenty św. są urzeczywistnieniem miłosierdzia Bożego, to Przenajświętszy Sakrament jest jego najwyT.szym wyrazem. W nim bowiem Zbawiciel daje nie tylko swoje łaski, ale samego siebie. Ukryty cudownie w Najświętszym Sakramencie narażonym jest na znoszenie zniewag, zapomnienie i nieuszanowanie, a nawet na świętokradztwa. Czego się od nas spodziewał ? Wiedział, że odbierać będzie od ludzi obojętność, opuszczenie, oziębłość, a nawet obelgi, a jednak z miłosierdzia swego zgodził się na to aby móc ofiarować siebie tym, którzy Go pragną.

1. Eucharystia jest przede wszystkim sakramentem miłości. W nim objawia się miłość Boga przez ujawnienie nam swojej mądrości, potęgi, dobroci i miłosierdzia. Jest to ujawnieniem mądrości, że Pan Jezus powrócił do Ojca nie opuszczając nas, - ukrył blask chwały dając nam sposobność ćwiczenia się w wierze, ucząc pokory, prostoty i skromności. Jest to ujawnienie potęgi w cudzie Przeistoczenia na słowo kapłana, w żywej obecności na wszystkich ołtarzach i w każdej hostii z osobna, jak i w najmniejszej jej czystce. Jest to ujawnienie dobroci i miłosierdzia Bożego, że nie tylko Chrystus daje nam swoje łaski, ale samego siebie, aby pozostawać zawsze z nami i

zjednoczyć nas z sobą, w celu przemienienia nas w siebie. Eucharystia jest również wyrazem miłości względem Kościoła, który posiada zawsze obecnego Oblubieńca, sprawuje władzę nad jego rzeczywistym ciałem, przechowuje je i pożywa oraz ustawicznie ofiarowuje Bogu. Eucharystia jest także ujawnieniem miłości względem każdego z członków Kościoła, których obdarza samym sobą, pragnie być pokarmem ich życia duchowego przybierając dlatego postać posiłku, aby się do nas zbliżyć, aby wnikać w zakątki naszego serca, aby nas wywyższyć, pocieszyć, wzbogacić, dać siebie na zadatek szczęścia przyszłego. Nawet materialne stworzenie (chleb wino) wciąga Zbawiciel w zakres swojej miłości, posługując się nim i czyniąc zeń część składową, swego sakramentalnego istnienia, podnosząc je w Ciele swoim do najwyższej doskonałości. Oto zupełnie nowe ogniwo, łączce świat materialny z Bogiem.

Eucharystia jest dziełem najwyższej miłości Pana Jezusa jako człowieka, koroną, wszystkich dzieł jego - jakby wielkim systemem słonecznym, w którym miłość wszystko porusza, dosięga promieniami swymi końca wieków i sprowadza wszystkie stworzenia na świetlaną drogę, wiodącą, do Boga. *"A przed świętym dniem Paschy, Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina jego, aby odszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych, którzy byli na świecie, aż do końca ich umiłował"* (J. 13, 1). Zawsze on z nami zostaje i gotów nas przyjąć na posłuchanie, zawsze się modli za nami do Ojca niebieskiego, zawsze rozważa doskonałości jego, wychwala je w imieniu naszym, wielbi, uniża się, - zawsze dziękuje za nas, błaga o przebaczenie grzechów naszych, zadośćczyni i wynagradza Mu za nie, -

zawsze się ofiarowuje za nas jako Pośrednik i zasłania nas przed ciosami sprawiedliwości. I gdy jedna półkula ziemiska pogrążona jest we śnie, na drugiej półkuli kapłani trzymają, w rękach swoich ofiarę za grzechy świata. W ten sposób Ojciec niebieski ma przed oczyma swoimi nieustannego Pośrednika, zasłaniającego świat przed karami sprawiedliwości.

2. Mówimy o miłości Pana Jezusa w Eucharystii jako człowieka, albowiem Bóg świadczy nam tu raczej miłosierdzie swoje, gdyż miłość Boga ku ludziom, jak już zaznaczyliśmy, jest miłosierdziem. Eucharystia jest tedy potwierdzeniem treści i rozszerzeniem tego wszystkiego, co stworzyło nieskończone miłosierdzie Boże dla ludzi. Przez ten sakrament utrzymuje się ustawiczny stosunek Boski między niebem, ziemią i czyśćcem. Z jednej strony Zbawiciel w ofierze Mszy świętej oddaje siebie Ojcu niebieskiemu za ludzkość, a z drugiej strony Ojciec niebieski daje nam swego Syna w Komunii św., której skuteczność rozciąga się na żyjących i umarłych. żyjącym daje moc, pociechę i radość, a duszom w czyśćcu cierpiącym przez nasze modlitwy niesie ulgę i osłodę w cierpieniach.

Doświadczenie przekonywa nas o tej prawdzie. Kto daje wytrwałość męczennikom? Kto daje moc dziewicom po szpitalach i klasztorach ? Kto chroni je w niebezpieczeństwach ? Dusza, która widzi, że Bóg oddaje się jej cały, rozumie, że słuszną jest rzeczą, by mu się także całkowicie oddać. Nabiera ona świętego zapału, który sprawia, że znajduje szczęście w ofiarach i moc do przewyciężenia wszelkich przeszkód. Przenajświętszy

Sakrament nie tylko podnosi duszę nad nią samą, ale zarazem osłabia nieprzyjaciela, bo jak mówią, Ojcowie Soboru Trydenckiego - zmniejsza ogień namiętności i uśmierza pożądliwości cielesne. Jakże smutno byłoby nam bez Sakramentu Ołtarza! W kościołach nic by nie przemawiało do serca ; świat byłby prawdziwym wygnaniem, bo nie byłoby pociechy w cierpieniach, światła wśród ciemności, rady w wątpliwościach. Tymczasem Przenajświętszy Sakrament zmienia wszystko w radość.

Wobec Pana Jezusa ukrytego w Sakramencie Ołtarza jacyśmy szczęśliwi pomimo klęsk żywiołowych ! Jacyśmy bogaci pomimo nędzy materialnej wyzierającej zewsząd ! Jacyśmy silni i potężni mimo licznych nieprzyjaciół ! Jacyśmy weseli pomimo łez często płynących z oczu naszych ! Jakaż to chwała i wielkość nasza, pomimo poniżenia i pogardzania nami ! Bóg czyni nam wielki zaszczyt zstępując z mieszkania swej chwały, aby nas nawiedzać nie jednorazowo, ale być ustawicznym towarzyszem naszego pielgrzymowania. " *Jak mnie są przybytki twoje, Panie zastępców ! Pożąda i tęskni dusza moja do przedsieni Pańskich ! Serce moje i ciało moje uweseliły się do Boga żywego* " (Ps. 83, 2 – 3).

Święci w niebie cieszą się człowieczeństwem Pana Jezusa, a przecież toż samo człowieczeństwo pozostaje w Przenajświętszym Sakramencie, - ścielą się do nóg tego, który ich odkupił i śpiewają pieśń, jaką, słyszał Apostoł : "*Godzien jest Baranek, który był zabity, otrzymać władzę i bóstwo, mądrość i męstwo, cześć, chwałę i*

błogosła-wieństwo...Siedzącemu na tronie i Barankowi biogo-sławieństwo i cześć, chwała i potęga na wieki wieków " (Obj. 5, 12 - 13). My tu na ziemi cieszymy się również obecnością, tego człowieczeństwa Chrystusa Pana na naszych ołtarzach, a jakkolwiek oglądamy go bezpośrednio, to przez wiarę uprzytomniamy sobie wszystkie jego rysy i doskonałości jako Boga i człowieka, przez niego łączymy się ze świętymi w niebie oraz z duszami, pozostającymi w czyśćcu pod okiem jego sprawiedliwości.

Miłosierdzie Boże w sakramencie Ołtarza wkłada na nas obowiązek najwyższej czci i miłości względem niego oraz częstego i godnego łączenia się z Chrystusem w Komunii św., jak również nawiedzania Go w kościołach naszych i odpowiedniego w nich zachowywania się.

* * *

Przed Tobą,, Panie Jezu, ukryty pod postacią, chleba, przeżywam smutek Wielkiego Piątku, ciszę grobową, Wielkiej Soboty, ale i pieśń radosną, Wielkanocy. Jesteś perłą, Kościoła i ozdobą, dusz wybranych ! Widzę lśniący blask tej perły na czole każdej duszy wybranej. Ubiegać się będę o ten skarb najświętszy - o łaskę Przenajświętszego Sakramentu, który będzie perłą, i mojej duszy.

URZECZYWIŚNIENIE MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA.

*" Ty jesteś karioianem na wieki,
według porządku Melchizedechowego" (Ps. 109,4)*

Święty Paweł w liście do żydów wykazuje wielu dowodami, że Pan Jezus jest kapłanem Nowego Testamentu, a kapłaństwo i ofiary Starego Testamentu zostały przez Boga zniesione. Chrystus Pan, jako człowiek, stał się kapłanem w chwili Wcielenia (żyd. 10, 5 - 7 >, dokonał swego posłannictwa na krzyżu i kontynuuje je w niebie, składając ofiarę niekrwawą rękami swoich kapłanów na ziemi, udzielając wiernym z zasług ofiary krzyżowej i wstawiając się za nami do Ojca. Zbawiciel przekazał Kościołowi trojaka, władzę (nauczycielską,, pasterską i kapłańską.), jaką, piastował na ziemi, oddając ją, w ręce określonych przedstawicieli : - diakonów, kapłanów i biskupów z Papieżem na czele ; władzę tę otrzymują. oni w sakramencie kapłaństwa.

1. Władzę kapłańską, wraz z łaski do tej władzy potrzebną, dał Chrystus Apostołom przy Ostatniej Wieczerzy, gdy polecił składać ofiarę Mszy św. : *" To czyńcie na moją pamiątkę "* (Łuk. 22, 19), albowiem kapłan i ofiara są pojęciami korelatywnymi : *" Każdy najwyższy kapłan ustanowiony jest dla składania ofiar i darów "* (Żyd. 8, 3). Apostołowie potem wkładali ręce na kandydatów i modlili się, udzielając im święceń biskupich, kapłańskich i diakonatu : *" Wówczas po odprawieniu postów i modlitw,*

włożyli na nich (Szawła i Barnabę) ręce i wyprawili ich " (Dz. 14, 22). " Stawili ich (7 kandydatów na diakonów) przed Apostołami, a ci, modląc się, włożyli na nich ręce " (Dz. 6, 6). Wszystkie kościoły, które jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa odpadły od jedności, mają więc u siebie sakrament kapłaństwa.

Zbawiciel chciał, by Kościół jego był społecznością, doskonałą, z władzą, na czele. Dlatego powiedział do Apostołów " *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał*" (Łk. 10, 16) " *Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech*" (Mat. 18, 18). Tylko Apostołowie mają, paść baranki (Jan 21, 15), ich czyni fundament Kościoła (Mt. 16, 18), oni bowiem mają, Kościołem rządzić pod kierunkiem Piotra i jego następców (Mt. 18, 17). " *Nie zaniedbuj danej ci łaski, której ci udzielono przez prorocstwo z włożeniem rąk kapłańskich*" (I Tym. 4, 14), mówi Apostoł do Tymoteusza wskazując na obrządek czyli zewnętrzny znak, jakim jest wkładanie rąk przy święceniach kapłańskich.

Sakrament kapłaństwa pomnaża łaskę uświęcającą,, jest więc sakramentem żywych. Nadto udziela specjalnej łaski sakramentalnej, która daje prawo do łaski aktualnej przez całe życie kapłana do godnego spełniania jego obowiązków " *Napominam ciebie, abyś ożywia na nawo łaskę Bożą udzieloną ci przez włożenie rąk moich* " (II Tym. 1, 6), pisze św. Paweł zaznaczając, że święcenia sprawują, stałą, łaskę. O diakonach Pismo św. mówi, że

byli pełni Ducha Świętego (Dz. 6, 3), a więc przyjmujący sakrament kapłaństwa winni być już w łasce. Wreszcie sakrament kapłaństwa wyciska na duszy charakter niezmałalny, inny od charakteru chrztu i bierzmowania.

Mimo trzech stopni sakramentalnych kapłaństwa nie ma trzech sakramentów, a tylko jeden. święcenia subdiakonu i cztery święcenia niższe prawdopodobnie nie są sakramentalne. Jak pełna władza w królu czy prezydencie i jej częściowe uczestnictwo w jego ministrach nie stanowi wiele władz, ale jedną, tak jedna władza sakramentalna w kapłaństwie i jej częściowe uczestnictwo w innych stopniach nie stanowią wiele sakramentów, ale tylko jeden. Co się tyczy charakteru kapłaństwa w biskupie, kapłanie i diakonie, prawdopodobnie różnią się one gatunkowo, albowiem upoważniają do czynności gatunkowo różnych. *Niektórych ustanowił Bóg w Kościele : najpierw Apostołów, potem Proroków, po trzecie Nauczycieli, innym dał moc i dary uzdrawiania, posługiwania, rządzenia, mówienia językami i tłumaczenia mów " (I Kor. 12, 28).*

2. Kapłaństwo jest wielkim miłosierdziem Bożym dla wszystkich ludzi, a przede wszystkim dla samych kapłanów. Jest to sakrament o charakterze wybitnie społecznym, ma bowiem na względzie głównie dobro wszystkich członków Kościoła. Trzy są czynności kapłańskie, z których spływa miłosierdzie Boże na wszystkich ludzi : ofiara, modlitwa i udzielanie sakramentów z nauczaniem. Sprawowanie ofiary jest głównym aktem władzy kapłańskiej, albowiem tu

występuje kapłan w całym blasku i majestacie, jako pośrednik między Bogiem i ludźmi. Przez jego ręce ludzkość zanosí Bogu najwyższą, daninę hołdu, a Bóg zsyła na ludzi swe łaski, jak mówi św. Paweł " *Albowiem każdy arcykapłan spośród ludzi wzięty, dla ludzi jest postanowiony w tym, co do Boga należy, aby składał dary i ofiary za grzechy* " (Żyd. 5, 1). " *Tak niechaj każdy nas uważa za sługi Chrystusa i włodarzy Bożych tajemnic* " (I Kor. 4, 1)

Kapłaństwo chrześcijańskie nie jest czym innym, jeno ponowieniem i dalszym ciągiem kapłaństwa Chrystusa, który jako Bóg - człowiek składa siebie Bogu w ofierze. Ono tedy czyni obecnym w Kościele Chrystusa Pana, odradza go w sercach ludzkich przez sakramenty św. i łaski z nich wypływające oraz prowadzi dusze ludzkie do doskonałości. Ta podwójna moc nad mistycznym Ciałem Chrystusa tworzy pełnię władzy kapłańskiej. Moc kształcenia i udoskonalenia ludzi wypływa z władzy administrowania sakramentów. Tu dobroć Boża ukazuje się w najwyższym stopniu, albowiem sakramenty są nie tylko środkiem pomocniczym do uzyskania różnych dobrodziejstw, lecz przez nie wierni otrzymują, lub powiększają, w sobie łaskę uświęcającą, oraz otrzymują szczególniejsze prawo do łask uczynkowych w najrozmaitszych okolicznościach i sytuacjach życia, zaczynając od kolebki przez chrzest aż do grobu. Przez kapłaństwo Chrystus Pan jest nadal wśród nas fizycznie obecny i obdarza nas miłosierdziem, jak za swego życia ziemskiego.

Modlitwa publiczna w imieniu całego Kościoła, jaką kapłani odmawiają, co dzień, jest nie tylko aktem czci,

duszą ofiary i służby Bożej, lecz nadto środkiem do otrzymania łaski Bożej. Jest to złota drabina, po której wznosi się adoracja i dziękczynienie, a zstępuje nieskończone miłosierdzie Boże. Kościół wkłada na kapłana obowiązek odmawiania ściśle oznaczonych modlitw według określonej miary, w oznaczonym czasie i ściśle określonej formie. Są to pacierze brewiarzowe, których treść zaczerpnięta jest przede wszystkim z Pisma świętego. Tu kapłani stają się ustami Kościoła, przez które Oblubienica Chrystusa zanoszą nieustanną, czystą, i potężną modlitwę, przenikając niebiosa i sprowadzając łaski miłosierdzia Bożego na całą ludzkość.

Promieniowaniem władzy kapłańskiej jest nauczanie i władza błogosławienia. Błogosławić to znaczy wyjednywać łaski boskie dla ciała i duszy wiernych, dla ich doczesnego i wiecznego dobra. Błogosławić może tylko ten, kto jest zastępcą, i przedstawicielem Boga. Kapłan jest właśnie takim zastępcą, i dlatego błogosławi w takiej rozciągłości, że wierni cisną się do niego, by otrzymać te błogosławieństwa dla siebie i swoich. Jest to wielkie miłosierdzie Boże, o którym Kościół wspomina w modlitwach liturgicznych, odmawianych podczas tych czynności, np. modlitwy nad ciężko chorymi. Czym byłby nasz Kościół bez sakramentu kapłaństwa ?

Jakże wielkie miłosierdzie Boże ujawnia się w kapłaństwie dla piastujących tę godność ! Chrystus Pan wybrał ich sam spośród wiernych, nie dla ich zasług, lecz jedynie z miłosierdzia swego : " *Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrał* " (J. 15, 16). Uczynił ich zastępcami

swymi na ziemi, powiernikami tajemnic, nauczycielami swej nauki, przedstawicielami swej władzy, jaką jest głównie władza rozgrzeszania, której udzielił w dniu Zmartwychwstania. Jakiż to zaszczyt im przynosi i jak wywyższa, że pozwala współdziałać w Boskim dziele ratowania dusz i przeprowadzać dzieło zbawienia świata. Jest to bezmiar miłosierdzia Bożego, za które przede wszystkim kapłani mają, ustawicznie Bogu dziękować.

* * *

Boże miłosierny, daj Kościołowi swemu wielu gorliwych i świętych kapłanów ! Wybierz i powołaj ich sam spośród ludu swego, aby żaden nie powołany między nimi się nie znalazł, a żaden powołany przez ciebie nie został pominięty ! Kształtuj ich sam łaską, Ducha świętego, jak niegdyś przysposobiłeś przez niego Apostołów ! Niech prawdę Twoją, i Twoje nakazy głoszą, słowem, przykładem i życiem ! Niech pracują~ w twej winnicy bez znużenia, oczekując w pokorze wyników swej pracy tylko od Ciebie i nie szukają, niczego prócz Twojej chwały. Wzbudź na nowo w Kościele owego Ducha, którego wylałeś na Apostołów !

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO: SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA.

*" Małżeństwo jest to tajemnica wielka,
a ja mówię w Chrystusie i w Kościele " (Ef. 5, 32).*

Św. Paweł widzi w małżeństwie katolickim symbol związku jaki istnieje między Chrystusem a Kościołem. Łączność Chrystusa z Kościołem jest nadprzyrodzona, przeto i związek małżeński ma być nadprzyrodzony. Zbawiciel właśnie podniósł naturalny związek mężczyzny i niewiasty do godności sakramentu, udzielając małżonkom specjalnych łask do spełniania wielkiego zadania, jakim jest wychowanie nowego pokolenia i okazując przez to ludzkości wielkie miłosierdzie Boże.

1. Małżeństwo jest to związek naturalny mężczyzny i niewiasty w celu zrodzenia i wychowania dzieci i dawania sobie w życiu wzajemnej pomocy. Jest on tak dawny jak ludzkość i stanowi pierwszą, naturalną, społeczność ludzi, na której opiera się każde społeczeństwo. Pierwszym i istotnym celem małżeństwa jest wychowanie młodego pokolenia : " *Rośnijcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię* " (Rodz. 1, 28). " *Chciałbym tedy, żeby młodsze szły za mąż,*

dzieci rodziły i były gospodyniami " (I Tym 5, 14). Stąd wynika, że małżeństwo tego, kto by ten cel zupełnie wykluczał, byłoby nieważne. Drugim celem małżeństwa jest pomoc wzajemna małżonków. Atoli ten cel pozostaje w zależności od pierwszego : chodzi tu mianowicie o pomoc w osiągnięciu celu pierwszego istotnego wychowania potomstwa. Natura obdarza różne płci różnymi zdolnościami, które się w małżeństwie wzajemnie uzupełniają.

Każde małżeństwo naturalne jest kontraktem, którego istota polega na wzajemnej dobrowolnej zgodzie obu stron. Jest to kontrakt najwznioślejszy ze względu zarówno na osoby zawierające go, jak i na cel. Jest to kontrakt naturalny i religijny ze względu na Boskie pochodzenie, na cel i symbol przezeń wyrażony, jakim jest połączenie Słowa Przedwiecznego z naturą ludzką. Jest to kontrakt religijno - publiczny, albowiem zmierza nie tylko do dobra zawierających go, ale do dobra całej społeczności ludzkiej. Jest to wreszcie kontrakt obustronny, wymagający zgody jednej i drugiej strony. Małżeństwo tedy jest instytucją, Boską i ludzką, : Boską, ponieważ jej początek, cel, prawa i dobra pochodzą od Boga, ludzką, gdyż wykonuje się przez ludzi, którzy oddają się wzajemnie w tym związku na całe życie.

Chrystus Pan podniósł ten naturalny kontrakt do godności sakramentu tak, że u chrześcijan nie może być ważnego kontraktu małżeńskiego, który nie byłby równocześnie sakramentem i na odwrót, jeżeli nie ma sakramentu, nie ma i kontraktu ważnego. Wzniosły cel małżeństwa nakłada na strony wielkie obowiązki, które bez

łaski Bażej trudno spełniać. Bóg zwykł dawać łaski pod zewnętrznymi znakami czyli sakramentami, przeto Zbawiciel żąda, by i małżeństwo było zawarte według pewnych zewnętrznych formuł i wymaga bezwzględnej jedności i nierozzerwalności, jak było na początku : " *Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza* " (Mat. 196). " *Ktokolwiek oddaliby żonę swoją, a pojąłby inną, dopuszcza się przeciwko niej cudzołóstwa. I jeśliby żona opuściła swego męża i wyszła za innego, cudzołoży* " (Mrk. 10, 11 - 12).

U wszystkich prawie ludów małżeństwo nosiło charakter święty i religijny oraz pozostawało pod szczególną, opieki bóstwa. Księgi żydowskie, sięgające do kolebki rodzaju ludzkiego, podkreślają, religijny charakter małżeństwa. U Greków przy ślubach składano ofiary Dianie i Minerwie, a u Rzymian odbywały się one przy udziale kapłanów i złożeniu ofiar Junonie. Powszechna łączność religii z aktem małżeństwa nie może być przypadkowa, lecz tkwi w samej istocie tego związku, dlatego zbytecznie będzie dowodzić świętości tego związku u chrześcijan, u których sam Bóg jest Twórcą, i Prawodawcą małżeństwa. Wystarczy wspomnieć, że Pan Jezus rozpoczął swoją, publiczną, działalność od uświęcenia godów małżeńskich w Kanie Galilejskiej, a w naukach stwierdza swoją, nieomylną, powagę, że nie ludzie, ale Bóg łączy małżonków i zastrzega sobie szczególniejsze do tego związku prawa. Nadto Zbawiciel podnosi małżeństwo do nadprzyrodzonego porządku i czyni jednym z siedmiu sakramentów, który daje małżonkom osobne łaski do wychowania dzieci.

2. Przez podniesienie małżeństwa do godności sakramentu Pan Jezus okazał wielkie miłosierdzie zarówno małżonkom,

jak i całej społeczności ludzkiej. Pożycie wspólne małżonków jest źródłem wielu radości, ale zarazem wymaga wiele wzajemnych ustępstw, wyrzeczeń i ofiar. Nie same tylko róże ścielą się pod ich stopami, ale często i ostre ciernie. Otóż sakrament małżeństwa udziela łask odpowiednich do męznego kroczenia po tej ciernistej drodze. Przede wszystkim pomnaża on łaskę uświęcającą, z którą już do tego sakramentu trzeba przystępować, albowiem jest to sakrament żywych. Przez pomnożenie łaski uświęcającej sakrament ten udoskonala miłość małżonków, o której Apostoł powiada : *" że cierpliwa jest, iaskawa jest, nie zazdrości, nie działa obłudnie; nie nadyma się, nie łaknie czci, nie szuka swego, nie wpada w gniew, nie pamięta urazy "* (I Kor. 13, 4 - 5), a więc ułatwia wzajemne współżycie.

Jeszcze większym miłosierdziem jest ten sakrament dla dzieci, które małżonkowie mają zrodzić, wychować, wyżywić, wykształcić, a także umoralnić, by zapewnić im byt doczesny i wieczny. Zadanie to wymaga wielu poświęceń, ofiar i długiego czasu. Małżonkowie mogą je spełnić należycie tylko wspólnymi siłami i dlatego muszą, aż do śmierci pozostawać z sobą razem, by wspomagać się wzajemnie i uzupełniać. Stąd przywrócenie temu związkowi nierozzerwalności pierwotnej jest również bezcennym dobrodziejstwem dla dzieci. Rozwody bowiem są, nie tylko nieszczęściem dla stron, szczególnie dla słabszej niewiasty, ale przede wszystkim s~ niepowetowaną, krzywdą, dla dzieci, które tracą szacunek dla rodziców i nie mają naturalnych warunków wychowania, jako pozbawione koniecznej opieki ojca i matki. Stąd przywrócenie nierozzerwalności małżeństwa jest bezcennym miłosierdziem

Pana Jezusa dla dzieci.

W tym celu oprócz powiększenia łaski uświęcającej, sakrament małżeństwa daje specjalną, jeszcze łaskę sakramentalną, jako prawo do łaski aktualnej przez całe życie małżonków, do spełniania ich wielkich obowiązków małżeńskich i rodzicielskich. Stąd wynika, że jeżeli zawierający małżeństwo pozostają w grzechu ciężkim, łaski tej nie otrzymują., chociaż potem po usunięciu grzechu ciężkiego w sakramencie pokuty, mogą ją odzyskać.

Sakrament małżeństwa jest także miłosierdziem Bożym dla społeczeństwa, państwa i całej ludzkości. Społeczeństwo i państwo opierają swe istnienie na rodzinie, gdyż potrzebują, zdrowych i dzielnych obywateli, których należyte wychowanie możliwe jest tylko pod warunkiem jedności i nierozzerwalności małżeństwa. Przy dopuszczeniu rozwodów, jak wykazuje doświadczenie, wychowanie bywa bardzo utrudnione mnożą się zbrodnie i przestępstwa małoletnich tak, że trzeba utrzymywać liczne domy poprawcze i więzienia dla młodych przestępców.

Kościół więc, jako stróż prawa naturalnego i Bożego, bez względu na groźby i represje oraz różne trudności wewnętrzne, zawsze bronił sakramentalnego i nierozzerwalnego charakteru małżeństwa i raczej godził się na odpadnięcie wielu od jedności z sobą, niż na ustępstwa pod tym względem. Anglia z tego powodu odpada od Kościoła, leje się krew męczeńska, a Klemens VII nie udziela Henrykowi VIII rozwodu z Katarzyną Aragońską. Nie godzi się również żaden inny papież na zmianę stanowiska Kościoła

w sprawie nierozzerwalności małżeństwa, albowiem jest to prawo natury i prawa Boże, którego człowiek zmienić nie jest w stanie.

* * *

Duch Święty jako pierwiastek miłości w sakramencie małżeństwa udziela łask swych nowożeńcom. Dlatego Kościół błogosławiąc ich, wzywa Ducha św. w hymnie " Veni, Creator Spiritus ". On jest również pierwiastkiem jedności i zgody w każdym społeczeństwie, a więc i w państwie. Państwo bowiem pochodzi od Boga, od niego powinno brać moc swoją, jego zastępować w sprawach doczesnych, jak powiada św. Paweł " *Nie bez powodu miecz nosi : wszak jest s~iug~, Bożym i mścicielem zagniewanym na Mego, który źle czyni. Przeto z obowiązku budźcie poddani nie tylko dla kary, ale też w sumieniu* ")Rzym. 13, 4 - 5). Jakąż ogromną odpowiedzialność biorą, na siebie ci. którzy starają się państwo oddzielić od Boga ! Jedynie bowiem pod wpływem Ducha świętego wytwarza się dobry stosunek między dziećmi i rodzicami, między poddanymi a władzą..

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO **SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH**

" (Apostołowie) *wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali* " (Mrk 6, 13).

Przez Wcielenie Słowa Przedwiecznego niektóre przedmioty materialne dostąpiły wielkiego zaszczytu : nie tylko stykają się z tym, co jest nadprzyrodzone, lecz stają się narzędziem nadprzyrodzoneści. Jak w raju drzewo żywota miało być środkiem nadprzyrodzonego błogosławieństwa, tak w chrześcijaństwie woda, wino, chleb i oliwa stają się narzędziem sprawowania łask Bożych w sakramentach świętych. Z polecenia Pana Jezusa Apostołowie namaszczeni olejem wielu chorych i uzdrawiali ich. Był to charyzmat cudownego leczenia, w którym został zaznaczony sakrament Ostatniego Namazczenia.

I 1. Ostatnie Namazczenie jest to sakrament, w którym chory przez namazczenie olejem świętym i modlitwą kapłana otrzymuje łaskę Boską. dla zbawienia duszy, a czasem odzyskuje i zdrowie ciała. Jest to dopełnienie sakramentu pokuty, bo usuwa z duszy pozostałości grzechu. O tym namazczeniu mówi św. Jakub Apostoł : " *Choruje*

kto między wami ? Niech wezwie kapcanów Kościoła i niechaj się nad nami modlą, namaszczając go olejem w imię Pańskie. A modlitwa, płynąca z wiary, uzdrowi chorego i jeśli by był w grzechach, zostaną mu odpuszczone^{o`} (Jak. 5, 14-15). W słowach tych znajdują się wszystkie elementy prawdziwego sakramentu : znak widzialny - namaszczenie i modlitwa, łaska niewidzialna - odpuszczenie grzechów czyli uzdrowienie duszy: " a modlitwa wiary uzdrowi chorego i podźwignie go Pan ". Słowa ewangelisty, przytoczone na wstępie, są, typem i figurą tego sakramentu. Prawdopodobnie Pan Jezus ustanowił ten sakrament po swoim Zmartwychwstaniu jako uzupełnienie sakramentu pokuty.

Pan Jezus ustanowił odpowiednie środki na każdy czas życia do odparcia pocisków szatana - nieprzyjaciela duszy. Koniec zaś życia obwarował najsilniejszą, ochroną, albowiem wówczas nieprzyjaciel ten najgwałtowniej wyęcza siły swej przewrotności, by człowieka odwieść ad ufności w miłosierdzie Boże. Nigdy też człowiek nie jest mniej sposobny do opierania się atakom nieprzyjaciela, jak w chwili śmierci, a to z powodu bóleści i osłabiającej choroby. To też dzieło sakramentów Bożych byłoby niezupełne, gdyby na tę chwilę, od której wieczność zależy, Bóg nie przygotował osobnej pomocy sakramentalnej, jaką, jest sakrament Ostatniego Namaszczenia.

Namaszczenie odbywa się oliwą, poświęconą w Wielki Czwartek przez biskupa. Symbolizuje ona skutki tego sakramentu, który udziela łaski, gładzi grzechy i ich

pozostałości, podnosi chorego na duchu, utwierdza w dobrem, a niekiedy przywraca zdrowie ciała. Sakramentalna łaska Ostatniego Namaszczenia jest to łaska uświęcająca oraz prawo do poszczególnych łask aktualnych, potrzebnych do osiągnięcia celu tego sakramentu. Jest to sakrament żywych, przeto tylko pomnaża łaskę uświęcającą, a wyjątkowo udziela łaski pierwszej do zgładzenia grzechu ciężkiego, jeżeli ten grzech znajduje się w duszy przyjmującego, a ten nie stawia przeszkody łasce; odpuszcza więc grzech ciężki wprost, ale drugorzędnie, gdy ktoś nie może przyjąć sakramentu pokuty, który jest właściwym środkiem do otrzymania odpuszczenia grzechów ciężkich.

Ostatnie Namaszczenie gładzi również grzechy powszednie (drugorzędnie) i usuwa pozostałości grzechowe, jakimi są w szerszym znaczeniu kary doczesne, należne za grzechy już odpuszczone, i w ścisłym znaczeniu - duchowe słabości duszy, a więc przyćmienie i tępota umysłu, osłabienie woli i pewna skłonność do grzechu oraz nałogi nabyte. Co się tyczy kary doczesnej, sakrament ten gładzi ją, więcej lub mniej, zależnie od dyspozycji i pobożności przyjmującego. Dlatego zaleca się po Ostatnim Namaszczeniu udzielać choremu odpustu zupełnego oraz modlić się po jego śmierci za jego duszę. Sakrament ten nadto podnosi chorego na duchu i utwierdza w dobrym, przez wzbudzenie wielkiej ufności w miłosierdzie Boże i pomoc w zwalczaniu pokus. Skutki te sprawia nie od razu, ale stopniowo, przeciwdziałając zgubnym działaniom pozostałości grzechowych. Podobnie przywrócenie czasem do zdrowia sprowadza tu Bóg nie w sposób cudowny lecz

naturalny, przez pobudzenie sił ukrytych w organizmie i ułatwienie znalezienia odpowiednich środków leczniczych.

2. Modlitwa, odmawiana przez kapłana przy udzielaniu tego sakramentu, wskazuje, że Ostatnie Namaszczenie należy do największych dzieł miłosierdzia Bożego: " Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie, niech ci odpuści Pan, cokolwiek zgrzeszyłeś wzrokiem, słuchem, powonieniem, smakiem, dotykaniem i chodzeniem ". Formę tę powtarza kapłan przy każdym namaszczeniu zmysłów, z odpowiednim wyszczególnieniem namaszczanych części ciała. Odpowiada ona stanowi chorego, który nie może już sam przyczynić się do usunięcia pozostałości grzechowych, a tylko wygląda pomocy od miłosierdzia Bożego, oddając mu się z wielką ufnością. Najmiłosierniejszy Zbawiciel jako lekarz niebieski pragnie całkowicie uzdrowić duchowo chorego, usuwając nie tylko grzechy pokuty, ale i pozostałości grzechowe w sakramencie ostatniego namaszczenia.

Wszelkie nasze poznanie pochodzi od zmysłów, które i są, również źródłem poznania grzechowego. Gdzie zaś jest pierwszy początek grzechu, tam winno być zastosowane i lekarstwo. Dlatego w sakramencie ostatniego namaszczenia namaszcza się pięć zmysłów. Każdy sakrament sprawuje to wewnętrznie, co oznacza zewnętrznie. Dlatego z samego znaku zewnętrznego można sądzić o jego wewnętrznym działaniu, a mianowicie, że w tym sakramencie namaszczenie oznacza duchowe leczenie i uzdrowienie. Ponieważ cielesne leczenie może nastąpić tylko w człowieku żyjącym, przeto i duchowe nie może być stosowane do umarłych. Toteż dusza

obciążona grzechem śmiertelnym winna wprzód się oczyścić w sakramencie pokuty, a w razie niemożności (na skutek np. utraty mowy) udziela się choremu warunkowo rozgrzeszenia. Stąd wynika, że tego sakramentu nie wolno udzielać umarłym, niewiernym, małym dzieciom i pozbawionym od urodzenia rozumu.

" Chociaż sakrament ten nie jest konieczny do zbawienia koniecznością środka, nikomu jednak nie wolno go zaniedbywać i pilnie należy się troszczyć, by chorzy go przyjmowali dopóki jeszcze są przytomni " (Kanon 944 >. Stąd krewni, bliscy i przyjaciele chorego mają obowiązek pod grzechem ciężkim troszczyć się o to, aby chory go przyjął a w ostateczności winien postarać się o to każdy chrześcijanin, przede wszystkim jednak duszpasterz. Chorego należy odpowiednio przysposobić, by ten sakrament przyjął jak najowocniej. Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na intencję, która - jak i w innych sakramentach - konieczna jest do ważności Namaszczenia. Wystarczy intencja nawykowa (habitualna), jaka się znajduje u wszystkich, którzy pragną dobrze żyć i po chrześcijańsku umierać. Schizmatykom i heretykom można by udzielić namaszczenie tylko po wyrzeczeniu się schizmy czy herezji.

Chorego bardzo często nawiedzają myśli nieufne, lękliwe i podejrzliwe, czy też Bóg ma względem niego dobre zamiary, czy przebaczy mu tak wielkie i liczne grzechy, które stają przed jego oczyma i pobudzają do rozpacz. Na skutek takich myśli chory często nie może się sam modlić i z trudnością zgadza się z wolą Bożą; nieraz chorego ogarnia oschłość, niecierpliwość, niechęć względem otaczających go osób, do których czuje pewien żal i gorycz.

Trzeba tedy często przypominać choremu, że Bóg jest przede wszystkim miłosierny, że jest najlepszym Ojcem naszym, któremu mamy ufać i do którego mamy się modlić z największą ufnością. Ponieważ chory nie może się długo modlić, należy nauczyć ~o aktów strzelistych, np. " Okaż mi, Panie, miłosierdzie swoje i daj nam swoje zbawienie " !
" Niech będzie miłosierdzie Twoje nad nami, jakośmy nadzieję w Tobie pokładali " itp.

* * *

Chwila zgonu jest dla mnie najważniejsza. Dlatego i sakrament Ostatniego Namaszczenia jest dla mnie jednym z największych dzieł miłosierdzia Bożego. Nie wiem kiedy, gdzie i w jaki sposób świat ten opuszczę i czy będę godzien przyjąć owocnie ten sakrament. Będę starał się żyć tak, bym każdego dnia był gotów go przyjąć. " Okaż mi, Panie, miłosierdzie swoje i daj mi zbawienie swoje " !

URZECZYWISTNIENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO: KOŚCIÓŁ.

*" Chrystus umiłował Kościół
i wydał zań samego siebie " (Ef. 5, 25).*

Poznane dotychczas miłosierdzie Boże, ujawniające się w niezliczonych łaskach, darach, owocach i błogosławieństwach Ducha Świętego, wysłużonych nam przez Pana Jezusa, oraz droga do miłosierdzia Bożego przez modlitwę, ufność i pokutę, - urzeczywistnia się w Kościele. Kościół jest to Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, albowiem Chrystus jest tego twórcą, głową, ostoją i Zbawcą, z którym się łączą, członki tego ciała. Sprawcą tej łączności jest Duch Święty, który przebywa w Kościele trwale, nieprzerwanie i niezależnie od woli i współdziałania poszczególnych ludzi (Por. wyżej str. 2, 3, 19 >.

1. Chrystus przyszedł na ziemię nie tylko dla tych, którzy za jego czasów mieszkali w Ziemi Świętej, lecz dla wszystkich ludzi i po wszystkie czasy. Dlatego, kiedy odjął ludziom swoją, widzialną, obecność, pozostawił im Kościół, któremu dał swoją naukę, swoją władzę, swój kult, swoje sakramenty, jakby drugiego siebie. Kościół to Chrystus mistyczny. Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przez Chrystusa < J. 14, 6), ale i nikt nie przychodzi do Chrystusa

jak tylko przez Kościół. Nie żyjemy życiem Chrystusa, ani jego Duchem, jak tylko w łączności z Kościołem. Tę łączność z sobą, Chrystus przyrównał do szczepu winnego : *" Jam jest prawdziwy krzew winny, a Ojciec mój jest rolnikiem. Wszelka latorośl, która we mnie nie przynosi owocu, odetnie, a tę, która przynosi owoc, oczyści, aby więcej owocu przynosiła" (Jan 15, 1-2).*

Kościół jest społecznością, widzialną, i nadprzyrodzoną. Nie jest to tylko związek miłości przeciwstawiający się społeczności prawnej, ale jest społecznością, doskonałą bez przeciwieństwa między niewidzialną, misji Ducha Świętego, a właściwą, jurysdykcją, jakiej Chrystus udzielił Pasterzom. Jeśli w Kościele widzimy coś, co dowodzi słabości natury ludzkiej, to nie należy przypisywać tego prawnemu jego ustrojowi, lecz raczej opłakania godnej skłonności poszczególnych ludzi do złego. Ale sam Kościół jest bez zmayı w sakramentach, w wierze, w prawach, w darach niebieskich i charyzmatach. Zjednoczenie wiernych z Chrystusem jest ścisłe, przez wewnętrzne tchnienie i wpływ Ducha Świętego na umysły i dusze nasze. Ujawnia się ono na zewnątrz przez wiarę, sakramenty święte, ofiarę i przykazania.

Słowo Przedwieczne jeszcze przed początkiem świata objęło nas nieskończoną, myślą, swoje i przedwiecznym miłosierdziem, a pragnąc to miłosierdzie swoje urzeczywistnić przyjęło naturę naszą, do jedności osoby, dzięki czemu w Chrystusie miłuje ciało nasze. To miłosierdzie, jakim Zbawiciel obejmuje nas od pierwszej chwili swego Wcielenia, przekracza siłę najzdolniejszych umysłów ludzkich. Dzięki bowiem widzeniu uszczęśliwiającemu, jakie posiadał od pierwszej chwili

swego poczęcia, ma on przed oczyma duszy wszystkie członki ciała mistycznego razem i każdego z nas osobno. Chrystus jest teraz w nas przez Ducha świętego, którego nam udziela i przez którego w nas działa : " *Jeśli Chrystus w was przebywa... Duch żyje wskutek usprawiedliwienia* " (Rzym. 8, 10).

Do Kościoła należą wszyscy ochrzczeni i wyznający prawdziwą, wiarę, a więc nie tylko hierarchia (Papież, biskupi z nim złączeni i kapłani), ale wszyscy, którzy przez chrzest zostali jego członkami i nie byli wyłączeni, ani też sami się zeń nie wykluczyli. " *W jednym Duchu wszyscy ochrzczeni byliśmy w jedno ciało... i wszyscy jednym Duchem byliśmy napojeni* " (I Kor. 12, 13). Łączność Kościoła z Chrystusem jest nadprzyrodzona - ugruntowana na tajemnicach dostępnych tylko wierze i z nich Kościół czerpie swe życie. Chrystusa bez Kościoła nie można zrozumieć, jak i Kościoła nie da się rozpatrywać w oderwaniu od Chrystusa. Kościół jest z nim złączony tak nierozzerwalnie, jak nieoddzielna jest głowa od ciała. Dotknąć Kościoła, czyli dusz ochrzczonych, znaczy dotknąć samego Chrystusa. " *Szawle, czemu mnie prześladujesz* ": (Dz. 9,4) - mówi Chrystus do Szawła, który prześladował chrześcijan.

2. Jeżeli Chrystus jest uosobieniem miłosierdzia Bożego, to Kościół jest tego miłosierdzia urzeczywistnieniem. Syn Boży z nieskończonego miłosierdzia złączył się naprzód z ludzki naturą, w sposób hipostatyczny, a następnie łączy się w Kościele z całą, ludzka społecznością, którą, przemienia w swoje ciało mistyczne. Zadośćuczynienia i zasługi Chrystusa stały się naszymi, albowiem Bóg ułagodzony

przez głowę, zapomina wszystkich zniewag wyrządzonych Mu przez członki, o ile są, one ściśle związane z głową, przez łaskę. Słowo wcielone odnajduje w Kościele całą, ludzkość, która przez nie nawiązuje przyjaźń z Bogiem. " *Sam bowiem Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, że ad Boga wyszedłem*" (Jan 16, 27).

Jak miłosierny Zbawiciel, tak jego Oblubienica-Kościół, niby Samarytanin litościwy, wlewa w rany swoich dzieci wino skruchy i pokuty oraz oliwę ufności, biegnie i prosi, by syn marnotrawny - jednostka lub społeczeństwo czy naród - powrócili do jedności z Chrystusem, aby skierować ich na drogę do jednej wspólnej Ojczyzny. Przejrzyjmy tylko Dzieje Apostolskie, a zobaczymy jak Bóg w sposób cudowny rozszerza Kościół, utrzymuje go i kieruje nim dla dobra ludzkości, dla dobra poszczególnych narodów i jednostek. Przejrzyjmy dzieje Kościoła, a przekonamy się jak On przez wszystkie wieki urzeczywistnia miłosierdzie Boże, jakie zapoczątkował Pan Jezus za czasów swego życia ziemskiego : dociera swoim wpływem nawet do tych narodów, które jeszcze do miłosierdzia Bożego przyjść nie zdążyły albo od niego odpadły.

Działalność miłosierna Kościoła idzie w dwóch kierunkach : sakramentalno-mistycznym i etyczno-ascetycznym. W Kościele nie może być świętości bez sakramentów, ani też przystępowania do nich bez dążenia do doskonałości. Kościół siedmioma sakramentami obejmuje całe życie człowieka i uświęca wszystkie jego szczyty i niziny : duszę, obciążoną, grzechem pierwotnym i pozbawioną, życia Bożego, odradza w

sakramencie chrztu świętego - duszę, zbrukaną, grzechami uczynkowymi, obmywa w sakramencie pokuty, - duszę rozradowa,~ n~ w Bogu zasila Sakramentem Ołtarza, oraz pasuje na swego żołnierza w sakramencie bierzmowania, - duszę, jęczącą, w jarzmie cierpienia i wstrząsaną, bojaźnią. śmierci, wzmacnia w sakramencie Ostatniego Namaszczenia. Życie społeczne człowieka również bierze Kościół w swe opiekę błogosławiąc pierwszą, komórkę społeczną, w sakramencie małżeństwa, a życie religijne utrzymując i rozszerzając przez sakrament kapłaństwa.

Drugi kierunek działalności Kościoła wyrażają, słowa św. Pawła : " *Nie mamy tu miasta trwałego, ale przyszłego szukamy* " (Żyd. 13, 14). Żadna prawda nie leży tak głęboko w sercu wierzącego chrześcijanina, jak pierwsze zdanie katechizmu : " Żyję po to, by Pana Boga poznać, miłować, służyć mu i dostać się do nieba ". Dla niego nie ma głębszej rzeczywistości. Świat dla niego jest tylko promem, który trzeba będzie niebawem opuścić, by osiągnąć szczęście wieczne. Stąd wynika dążenie do rozumnej ascezy, której celem jest miłość i tylko miłość. Uprawianie ascezy, czyli świadome i metodyczne ćwiczenie się w panowaniu nad sobą, czyni duszę naszą wolną, silną i stanowi istotną, część składową. Ewangelii Pana Jezusa. Jest to drugi kierunek działalności Kościoła, ujawniający się w przykazaniach kościelnych, zmierzających do wyszkolenia woli człowieka. Z tego założenia ascezy jako metodycznego szkolenia woli należy zapatrywać się na celibat duchowieństwa w kościele i śluby zakonne.

* * *

" Jeślibym cię zapomniał, Jeruzalem, niech zapomniana będzie prauńca moja! Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym r~a cię nie pomniał " (Ps. 136, 5-6). Jeżeli tak śpiewał Psalmista o swej ziemskiej stolicy, o ileż bardziej pamiętać muszę o Kościele, zbudowanym z kamieni żywych i wybranych, którego głównym kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus (Ef. 2, 20). Jakże chlubić się muszę, że jestem członkiem jego i pozostaję pod kierunkiem tak wzniosłej Głowy i ożywiony jego Duchem świętym. Jakiż posłuch mam okazywać prawom i nakazom Kościoła oraz miłość i szacunek dla hierarchii. Tu Chrystus objawia siebie w różnych społecznych członkach swoich.

Spis treści:

Chrzest – 2
Pokuta – 9
Bierzmowanie –15
Eucharystia – 21
Kapłaństwo – 26
Małżeństwo – 32
Namaszczenie chorych 38
Kościół - 44

Opr. Na podstawie: sł. Boży ks. Michał Sopoćko,
„Miłosierdzie Boga w dziełach jego” – tom III.
Str.213-244.